

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!
Rok założenia 1894
Wydanie główne
Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 8. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 22

Niemcy podminowane przez tajne organizacje

„Daily Herald” przynosi kilka alarmujących wiadomości o nastrojach w szerokich kołach obywateli Rzeszy: M. in. dziennik donosi, że wrzenie w szerokich kołach robotników niemieckich przybiera wciąż na sile.

Akcja tajnych organizacji w całych Niemczech jest coraz bardziej ożywiona. Podobno te tajne organizacje są odpowiedzialne za wypadki rozstroju na kolejach niemieckich w ostatnich miesiącach.

STRACH I NIEPEWNOŚĆ W BERLINIE

Paryż, 28. 6. Agencja Havasa w doniesieniu z Berlina zwraca uwagę na wielkie zaniepokojenie mieszkańców stolicy Rzeszy w związku z podsyćaniem pretensyj do Gdańska. Agencja stwierdza, że także i ostatni artykuł „Danziger Vorposten” nie ma bynajmniej charakteru uspakajającego i nie załagodzi niepokoju jaki okazują pewne koła niemieckie i cudzoziemskie w Berlinie.

Nastawienie niemieckich czynników politycznych i prasy na „konieczność” załatwienia sprawy gdańskiej w przeciągu krótkiego czasu, a taki dzienników na Polskę, poruszenia wojsk wewnątrz Rzeszy — wszystko to razem wywołuje wśród pu-

bliczności niemieckiej najbardziej niepokojące pogłoski.

Na skutek tych nastrojów koła rządowe zaprzeczają wszystkim krążącym pogłoskom, ale to bynajmniej

nie zmniejsza ogólnej niepewności, spowodowanej utrzymaniem opinii niemieckiej w absolutnej nieświadomości co do rzeczywistych zamierzeń czynników kierowniczych Rzeszy.

Anglia wydała 25 miliardów zł na zbrojenia

Londyn. W odpowiedzi na zadane pytanie w Izbie Gmin sir John Simon kanclerz skarbu, wyjaśnił w parlamencie, że wydatki W. Brytanii na dozbrojenie, włączając w to obrotową ludność cywilną w latach od 1935—1938 włącznie wynosiły blisko 1

miliard funtów szterlingów, a mianowicie 988588.932 funtów szt.

Z tej sumy 192.917 tys. funtów, czyli 19,5 pct pokrytych zostało w ramach wewnętrznych pożyczek, reszta zaś w ramach wydatków budżetów brytyjskich.

Z naszych praw nie uroniliśmy nic w Gdańsku

Prawa nasze w Wolnym Mieście są poważne. Trzeba, żeby ze wzy-scy znali. Dadzą się one streścić w ten sposób:

- 1) W. M. Gdańsk wchodzi w krąg granic celnych R. P.
- 2) Ochronę wojskową Wolnego Miasta przed obcym agresorem zapewnia wojsko polskie (na wezwanie Komisarza Ligi Narodów).
- 3) Zarząd Portu Gdańskiego spo-

czywa w rękach w równej mierze polskich co gdańskich. Również po-

licja w obrębie portu jest mieszana (składa się z Polaków i Gdańszczan)

4) Kolej na terenie W. M. jest własnością Państwa Polskiego i jest eksploatowana przez P. K. P.

5) Polska posiada na terenie Gdańska własną pocztę.

6) Polska posiada własną stałą załogę wojskową na Westerplatte oraz port d'attache dla marynarki wojennej.

7) Zgodnie z suwerennym stosunkiem Polski wobec Gdańska ochrona prawna wobec obywateli gdańskich znajdujących się za granicą przypada polskim urzędowi konsularnym a przedstawicielstwem dyplomatycznym W. Miasta są polskie urzędy dyplomatyczne.

Z tych praw nie uroniliśmy nic.

Okolo 750 milionów złotych otrzymamy pożyczki z Anglii

Rozmowy na temat pożyczki angielskiej dobiegają końca. Jak nas informują otrzymamy 30 miln. funtów szterlingów. Jest to suma, która wynosi niewiele więcej niż nasz

całoroczny budżet wojskowy.

Anglii chodzi o to, byśmy na wschodzie posiadali tak silną armię, jaką na zachodzie ma Francja i Anglia.

Ultimatum Japonii

Japoński konsul generalny wręczył we wtorek rano generalnemu konsulowi duńskiemu, jako dziekanowi korpusu konsularnego w Szanghaju notę, zawiadamiającą, że flota japońska rozpoczęła nowe operacje pod Fuczu i Wenczau w prowincji Fukien.

Nota domaga się, by okręty wo-

jenne i statki handlowe obcych państw omijały powyższe strefy i wycofały się z nich do południa 29 bm.

Nota oświadcza w końcu, iż flota japońska nie bierze na siebie odpowiedzialności za następstwa niezastosowania się do zarządzeń japońskich.

„Prorok”

Znany ze swego gadulstwa niemiecki minister propagandy Rzeszy, p. Goebbels, po swojej niezbyt udanej wyprawie „kulturalnej” do Gdańska, bynajmniej nie ustaje w wypowiadaniu różnych nowych bredni.

Oto na jednej z ostatnich odpraw propagandowych w Berlinie, kiepski ten propagandzista zabawił się w proroka. Przepowiadał mianowicie, że wkrótce wszystkie narody ogarnie zdumienie, gdyż „polityczny i strategiczny geniusz” p. Hitlera przygotowuje światu nowe niespodzianki a Niemcom nieoczekiwane sukcesy.

Znamy hitlerowskie niespodzianki. Pogrozek się nie boimy, bo jesteśmy przygotowani na wszystko, a nawet na najgorsze niespodzianki ze strony naszego sąsiada zachodniego. Również i zapowiedzi p. Goebbelsa, że „Niemcy wojnę prowadzić będą z całym świadomym okrucieństwem, aby pokonani przeciwnicy nigdy już przeciwko sile niemieckiej powstać nie mogli”, — my Polacy też się nie obawiamy. Zapowiedź taka godna jest barbarzyńców Europy. Zresztą wiemy z doświadczenia, że wojna nie jest zabawą. Każda wojna jest okrutna. Nie pozwolimy jednak na okrucieństwa w stosunku do ludności cywilnej i odpowiemy tą samą miarą. Ząb za ząb.

Odważny p. Goebbels straszący świat pogrozkami swego „Führera” zdaje się zresztą wcale nie zauważać, że nie świat się tych pogrozek boi... ale sami Niemcy. Naród cały. Nie chce on wojny, boi się jej, czując do-brze i wiedząc instynktem nieomylnym, że byłaby to tym razem ostateczna i zupełna zagłada Niemiec.

Prasa niemiecka natomiast od paru dni zaprzestała zupełnie prawie ataków skierowanych przeciwko naszej armii. Zrozumiała, że armia polska, to wielki ród, prastary, o tradycyjnej bojowości. To nie mechanizm, ani twór nowoczesny. To siła olbrzymia, żywotna. Potęgą jej to w w większej części są twardzi synowie chłopów, łatwo znoszących największe trudy i znoje. Armia polska to nie żelazem okryty manekin; to wielki zastęp potomków wywodzących się ze zwycięzców spod Grunwaldu, Psiego Pola...

I dlatego my się wcale nie boimy. Ani bredni p. Goebbelsa, ani „politycznego i strategicznego geniuszu” p. Hitlera. Przy armii polskiej stoi cały naród. Nigdy jeszcze Niemcy z Polakami wojny nie wygrali. Zawsze było odwrotnie.

A. M.

404 miliony złotych na POP

Przemówienie radiowe Kom. Gen. POP gen. Berbeckiego

W przemówieniu przez radio komisarz generalny P. O. P. gen. Berbecki podał do wiadomości całej Polski, że ogólna suma, która dokona rozbudowy lotnictwa polskiego i wzmoczenia artylerii przeciwlotniczej, przekroczyła 400 milionów złotych.

Ponad 390 miln. zł zostało subskrybowanych na 5 proc. obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i na 3 proc. bony Obrony Przeciwlotniczej. Równocześnie zostało złożone tytułem ofiar na złoty fundusz lotniczy ok. 4 miln. zł. Ponad 10 miln. zł wpłynęło jako bezzwrotne ofiary gotówkowe, co czyni razem 404 miln. zł.

Suma osiągnięta z subskrypcji nie jest ostateczna, gdyż jeszcze napływają prośby o przyjęcie sum, wpłaconych omyłkowo do niewłaściwych instytucji i prośby o zwiększenie sum subskrybowanych.

Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej subskrybowało 3.100.000 osób wobec 1.450.000 subskrybentów Pożyczki Narodowej.

W chwili obecnej, kiedy jeszcze

3 rata nie została wpłacona, gotówka w kasach z tytułu pożyczki obrony przeciwlotniczej dochodzi już do 300 milionów złotych.

Co sądzą o naszym wojsku we Francji

„Petit Parisien“ poświęca obszerny artykuł polskiej armii, zwracając uwagę, że bez względu na rezultaty rokowań z Sowietami, Polsce, a nie Rosji, przypadnie główna rola w wojnie u wschodnich granic Niemiec.

Autor artykułu ogłasza szereg cyfr i danych, ilustrujących olbrzymią wartość armii polskiej i polskich kadr oficerskich. Zwraca on mianowicie uwagę, że Polska posiada cztery miliony wyszkolonych rezerwistów i może w danym razie powołać pod broń ponad 7 milionów ludzi.

Polski korpus oficerski jest o 3.000 ludzi liczniejszy od korpusu włoskiego, a podoficerów Polska ma o 18.000 więcej. Polska poczyniła w ostatnich latach uderzające postępy, zwłaszcza w zakresie artylerii ciężkiej i lotnictwa.

W związku z powyższym „Petit Parisien“ publikuje niemiecką mapę, wydaną w r. 1937 w Królewcu, a która ilustruje ofensywne możliwości lotnictwa polskiego. Jak z mapy tej wynika, strefa natychmiastowego ataku lotniczego polskiego sięga po Berlin i Zgorzelec oraz okolice Wiednia, a dalsza strefa ataku obejmuje znaczną część Bałtyku i ponad 2/3 wszystkich terytoriów Rzeszy.

W konkluzji swego artykułu dziennik francuski wyraża opinię, że armia polska pozostawiona sama sobie może z pewnością stawić wojskom niemieckim morderczy opór.

W razie, gdyby armia polska miała zapewnione dostawy sowieckiej ropy i amunicji, to nie poprzestając na obronie, mogłaby ona przejść do ofensywy.

W Niemczech spieszą się ze żniwami

Do centralnego biura kierowanego przez min. Hessa wysłany został ostatnio rozkaz kancl. Hitlera w sprawie przyspieszenia żniw we wschodnich i południowo-wschodnich częściach Rzeszy. Rozkaz ten wyszczególnia na pierwszym miejscu Prusy Wschodnie, Pomorze, pogranicze pomorsko-poznańskie, Śląsk niemiecki oraz kraje Protektoratu. Szczególny nacisk rozkaz kładzie na gwałtowne przyspieszenie żniw w pasie pogranicznym szerokości 150 km.

Na ziemiach tych należy zużytkować w okresie żniw wszystkie siły robocze, nie wyłączając członków „Reichswehry“. Kancl. Hitler kładzie szczególny nacisk, aby w ciągu tygodnia po rozpoczęciu żniw zboże zostało zmagazynowane. Gdyby robotnicy, studenci, uczniowie, członkowie „Reichswehry“ i pracownicy rolni w pasie pogranicznym nie wydołali w pracy, rozkaz zaleca, aby sprowadzono na tereny wschodnie Rzeszy wszystkich robotników, zatrudnionych przy fortyfikacji granicy zachodniej, których praca przy fortyfikacji nie jest bezwzględnie konieczna.

Komunikat agencji Tassa donosi, że nad granicą mandżursko-mongolsko-sowiecką od dnia 11 maja r. toczą się walki, w których po obu stronach biorą udział wojska stacjonujące na pograniczu, poparte działaniem artylerii, czołgów oraz lotnictwa.

ne na pograniczu, poparte działaniem artylerii, czołgów oraz lotnictwa.

Jak donosi komunikat, w walkach w rejonie Nomonkan na południowo-wschód od jeziora Buir, w dniach od 11 do 29 maja, Japończycy stracili mieli 40 zabitych i 50 rannych.

W czasie nalotu eskadry japońskiej na dwa połowe lotniska mongolsko-sowieckie, napastnicy stracili 31 samolotów. Straty lotnictwa mongolsko-sowieckiego wynoszą 12 samolotów.

Komunikat kończy się stwierdzeniem, iż wojska sowiecko-mongolskie na całej linii zdołały utrzymać swe pozycje, nie naruszając jednak granicy mandżurskiej, z wyjątkiem kilku wypadków, pościgu eskadr sowieckich za uciekającymi samolotami japońskimi.

Na Wschodzie wojna bez wypowiedzenia?

Minister stanu chłopskiego i rolnictwa Darre przedkładać ma kierownictwu centralnemu Hessa specjalne raporty o stanie prac żniwnych.

Powyższy rozkaz Hitlera nabiera szczególnego znaczenia w związku z obecną sytuacją polityczną.

Echa wielkich manewrów niemieckich

Berlin, 27. 6. Rozpoczęte przed kilku dniami wielkie manewry wojsk niemieckich na zachodnim pograniczu Rzeszy przeprowadzane są w warunkach wojennych. W manewrach tych chodzi nie tylko o doświadczenia taktyczne i wypróbowanie sprzętu wojennego, ale również o stwierdzenie stanu moralnego żołnierzy. To „psychologiczne“ założenie manewrów dało efekty zupełnie przez dowództwo nieoczekiwane. Gdy w nocy ze środy na czwartek żołnierzy garnizonu stuttgartzkiego zbudzono sygnałem alarmowym, oświadczając im, że wojska wyruszają w pole na zachód, kilku z nich popełniło samobójstwo. Dowództwo garnizonu na wiadomość o tych zjawiskach poleciło wyrażnie oświadczyć żołnierzom, że udają się na manewry.

wrów dało efekty zupełnie przez dowództwo nieoczekiwane. Gdy w nocy ze środy na czwartek żołnierzy garnizonu stuttgartzkiego zbudzono sygnałem alarmowym, oświadczając im, że wojska wyruszają w pole na zachód, kilku z nich popełniło samobójstwo. Dowództwo garnizonu na wiadomość o tych zjawiskach poleciło wyrażnie oświadczyć żołnierzom, że udają się na manewry.

Nowe władze Stron. Narodowego

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego, dokonała wyboru zarządu głównego na okres 2 lat. Prezesem został dr Tadeusz Bielecki, dotychczasowy wiceprezes. Wiceprezesami dr Krajda i prof. Staniszkis.

Jest to klęska p. Kowalskiego, a zarazem zapowiedź ostrzejszego kursu w Stronnictwie.

Ceny na zboża w Polsce utrzymają się

W ostatnim okresie sprawozdawczym na rynku krajowym giełdy zbożowe zanotowały wyższe ceny pszenicy, które w dniach 22 i 23 bm. osiągnęły najwyższą granicę. Warszawa płać 27.50—28.00 za 100 kg, Łódź — 28.25—28.50, Poznań — 26.00—26.50, Kraków — 26.50—26.75 za

pszenicę jednolitą. Obecnie jednak nastąpiło uspokojenie, a nawet lekkie osłabienie tendencji.

Podaż jęczmienia i owsa jest mała. Zmniejszone zaofiarowanie żyta ustąpiło. Należy się spodziewać, że ceny za żyto, jęczmień i owies będą utrzymane.

Zjazd gacaków i szycaków

Przeworsk, 28. 6. Dnia 25 bm. rozpoczął się w Gaci Przeworskiej doroczny zjazd b. słuchaczy wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego w Szycach i Gaci. Pierwszy dzień obrad poświęcono wysłuchaniu 2 referatów: politycznego i społeczno-kulturalnego. Wieczorem odbyło się widowisko w opracowaniu słuchaczek obecnego kursu żeńskiego.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

96)

Rzeczywiście. Z pomiędzy sitowia, zarastającego gęsty lewy brzeg stawu, wypłynęło w tej chwili coś, przypominającego potwornie wielkiego, czarnego jak atrament, węża. Podobieństwo potęgowały ruchy nawskroś węzowe, ale złudzenie pierzchnęło, gdy mniemany wąż, napotkawszy po drodze przeszkodę w postaci grubej łodygi nenufara, rozdzielił się nieoczekiwanie, aby w ślad za tym połączyć się znowu w jedno.

— Ach, to są tylko kijanki — powiedziała Anka. — Młode ropuchy, wie pan. Są tu ich tysiące i tysiące. Wczesną jesienią wyjdą już z wody i wieczorami będzie od nich rojno na wszystkich polanach. Na zimę właśnie podobno do podziemi. E, bo pan nie wie pewnie. Mówią, że Dunaj podziemnym kanałem łączy się z tym stawem z lochów.

— Ale czyż to możliwe, żeby w podziemiach był jakiś staw — powątpiewał Alfred. — Chodziłem przecież tyle razy po piwnicach pa-

łacowych. Urządziłem tam sobie nawet pracownię i nigdzie nie napotkałem na żadną wodę. Wilgoć, owszem. Tego tam nie brak. Musiałem nawet kazać uszczelnić specjalnie ściany mojej pracowni.

Anka podniosła się energicznym ruchem.

— No, dosyć już zmarudziliśmy. Czas na nas — powiedziała.

— Prawda — przypomniał sobie Alfred. — Miała mi pani przecież pokazać to tajemnicze wejście do lochów pod tarasem. Ale mówiła pani, że to się łączy jakoś ze wschodem słońca. Czy nie jest za późno?

— Nie. Słońce właśnie tylko co oświeciło źródło i teraz dopiero będę mogła odnaleźć dźwignię.

Na wpół zarośniętą ścieżką, na której zdążyła już obeschnąć rosa, podeszli do podnóża masywnej skarpy. Wielkie cegły gotyckie, z których zbudowano ją przed wiekami, od dawna już zwały się w jednolitą całość. Nawet wysokie ostrołuki

wnęk sprawiały wrażenie naturalnych zagłębień, ukształtowanych fantastycznie, ale powstałych pod wpływem wyłącznie czynników atmosferycznych. Skarpa miała pozór ciemno-krwistej skały, tak gładkiej, że nie miał się jej powierzchni nawet mech czy siwy porost. Nigdzie nie dostrzeżbyś bodaj najdrobniejszej szczeliny, a jednak... Alfred przez chwilę miał wrażenie, że śni. To, co się stało, było tym więcej nieoczekiwane, że tylko co z pewnym zniecierpliwieniem patrzył na Ankę, która podeszła do kamiennego lwa, wyrzucającego z paszczy strugi zimnej, lśniącej w słońcu jak srebro wody, i szybkim ruchem zagłębiła obydwie wielkie palce rąk w jego oczodołach. Nie rozumiał powodów tej dziwnej manipulacji. Widział jednak, że dziewczyna natężyła wszystkie siły. Widział jak poczerwieniała jej twarz i naprężyły się mięśnie ramion, poruszył się więc chcąc podążyć z pomocą, ale zatrzymał się, bo w tej samej chwili gdzieś w pobliżu rozległ się szczególnie, głuchy trzask, mimo woli więc prawie zwrócił w tę stronę oczy i ujrzał rzecz zdumiewającą.

Skarpa miała trzy wnęki. Pierwsza z nich była niemal całkowicie

przysłonięta przez rozrośnięty bujnie krzew dzikiego bzu, obsypanego ogromnymi kłociami słodko pachnącego białego kwiecia. Środkową zajmowała wielka płyta z kamienną głową lwa. Trzeciej nie zasłaniało nic. I w tej trzeciej właśnie ku zdumieniu Alfreda otworzyła się nagle próżnia. Stało się to z taką błyskawiczną szybkością, że młody człowiek zaledwie zdążył zauważyć, jak wielki blok o strzelistych kształtach wnęki, stanowiący ścianę jej wgłębienia, zapadał się w ziemię, odsłaniając w grubych murach wolne przejście.

— Sezam otworzył się — zabrzmiał żartobliwy głos Anki.

Dziewczyna zbliżyła się tak nieodczuwalnie, stąpając bosymi stopami, że Alfred zadrżał nerwowo na dźwięk jej głosu, podekscytowany tym, co się stało tylko co w jego oczach.

— Jak to pani zrobiła? — spytał naiwnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—:—

Wiadomości bieżące

Czwartek, 29 czerwca 1939

Czwartek: Piotra i Pawła

Wschód słońca: 3.18; zachód 19.59

Piątek: Pawła

Wschód słońca: 3.19; zachód 20.00

Sobota: Najśw. Krwi Jezusa

Wschód słońca: 3.19; zachód 20.00

Dobry ludowiec...

Dobry ludowiec popiera tylko prasę ludową, rozumiejąc, że żaden ruch polityczny nie może się obyć bez swej prasy. Aby jednak prasa ta mogła należycie spełniać swe zadania, należy ją popierać.

Podtrzymujesz prasę ludową, jeżeli oplacasz regularnie abonament! Popierasz prasę ludową, jeżeli jednasz jej abonentów!

Toteż nie traćcie czasu, lecz jeszcze dziś zapiszcie lub odnowicie u listonosza abonament „GAZETY LUDOWEJ” dawn. GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ.

Jeszcze dziś zapytajcie się swoich sąsiadów, czy abonują „GAZETĘ LUDOWĄ”. Jeżeli nie, to go nakłońcie ich do tego. Powiedźcie im, że wieś walczy o należne jej w państwie stanowisko, a w takich chwilach chłop nie może pozostać bez dobrego informatora, jaką jest „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka”.

UTONAŁ W SADZAWCE

Łuków. Mieszkaniec wsi Role w pow. łukowskim, 25-letni Czesław Rola, kąpiąc się w sadzawce na przedmieściu Łukowa w pewnej chwili dostał skurczu serca i utonął.

ŻONĘ PORANIŁ ŚMIERTELNIE NOŻEM

Rawicz. Niejaki Józef Jaśkowiak podczas kłótni z żoną zadał jej kilka pchnięć nożem w brzuch, po czym sam poderżnął sobie gardło. Oboje odstawiono do szpitala, przy czym stan ich życia jest beznadziejny. Na łasce losu pozostało dwoje dzieci.

ŚMIERĆ NA MIEJSCU

Kościan. Robotnik Franciszek Kowalczyk z Mikoszek w pow. kościańskim, jadąc wozem po brań do gorzelni w Mikoszkach uderzył głową o wystającą rurę i poniósł śmierć na miejscu.

PO AGREŚCIE NAPIŁO SIĘ MAŚLANKI — I UMARŁA

Mogilno. Niezwykły wypadek, dowodzący, jak dalece słusznymi są ostrzeżenia lekarzy w dobie owoców — miał miejsce w Wylatowie pod Mogilnem. Ofiarą jego padła córka dzierżawcy miejscowego probostwa, 16-letnia Halina Sierszulska, uczennica gnieźnieńskiego gimnazjum. Sierszulska zjadła trochę surowego agrestu, po którym napiła się maślanek. W kilka chwil później poczuła silne bólesci. Wezwano natychmiast lekarza, ale nawet tak szybka pomoc okazała się daremną: nieostrożna dziewczyna umarła po dwóch dniach strasznych bólesci.

ZGINAŁ RATUJĄC DOBYTEK

Łódź. We wsi Kamień Dolny wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Ozimka. Ogień zniszczył całkowicie zagrodę, wyrządzając strat na 5 tys. zł. Ozimek, pragnąc wydobyć z płonącego domu pieniądze, które miał na zakup bydła, został przywalony płonącym dachem i zginął.

NIEMIEC POSTRZELIŁ POLAKA

Szamotuły. Maksymilian Klinge lat 61 wyzn. ewangelickiego zam. w Dusznikach pow. Szamotuły postrzelił Leona Matysika lat 27 rolnika. Zajście miało przebieg następujący: Klinge będąc na polowaniu czatował na rogacza. W tym samym czasie Matysik wyszedł z domu, by sprawdzić, czy gęsi sąsiada nie robią mu szkody w saradeli. Szedł on w kierunku stanowiska Klingego i miał rzekomo fużę, której jednak później nie znaleziono. Klinge krzyknął do Matysika po niemiecku (!), by podniósł ręce do góry — rzekomo, aby go rozbroić. Matysik nie usłuchał i zaczął uciekać. Wtedy Klinge strzelił do uciekającego z odległości 80 m mierząc raz w nogi — raz wyżej. Uciekający został postrzelony śrucinami w plecy i w głowę. Klingemu, który jest usposobienia bardzo gwałtownego i nieraz już strzelał do psów i groził ludziom, odebrano broń i pozwolenie na nią.

KOCIOŁ W CUKROWNI RUNął NA ROBOTNIKÓW

Janikowo. Straszny i krew w żyłach mrozący wypadek wydarzył się w cukrowni „Kujawy”. W czasie przebudowy pękła łańcuch przytrzymujący wielki kocioł parowy, który runął w dół, cudem tylko nie przygniatając swym ciężarem 20-tu robotników. Siła upadku była tak silna, że paru robotników zostało wyrzuconych w powietrze, nie odnosząc na szczęście żadnych obrażeń.

NAPAD RABUNKOWY

Łódź. W lesie państwowym Molenda pod Łodzią znaleziono poranioną 64-letnią Adolfinę Aekwic (ul. Paradna 98 na Chojnach). Ranną w stanie agonii przewieziono do szpitala. Zachodzi podejrzenie, iż napad miał tło rabunkowe, gdyż Rekwizycyjnej zabrano pewne rzeczy.

ROZBIÓRKA STAREGO KOŚCIOŁA

Chojnice. Gmina ewangelicka w Chojnicach postanowiła rozebrać stary, historyczny kościół św. Ducha, liczący już 550 lat. Niedługo był to kościół katolicki, lecz w 18 wieku zabrali go ewangelicy.

NOŻEM KUCHENNYM ZABIŁ SĄSIADA

Białystok. We wsi Słucz koło Białegostoku, pomiędzy Marcinem Krawciewiczem i synem jego Franciszkiem a Zygmuntem Lendą wynikła bójka na tle majątkowym, podczas której Lenda zadał Franciszkowi Krawciewiczowi trzy ciosy nożem kuchennym w szyję. Przewieziony do szpitala Franciszek Krawciewicz zmarł.

GRANAT ROZERWAŁ LEKKOMYŚLNEGO CHŁOPCA

Gostyń. Wstrząsający wypadek wydarzył się w Daleszynie w powiecie gostyńskim. 17-letni parobek Wojciechowski, zatrudniony w gospodarstwie rolnika Basera począł manipulować przy granacie, który prawdopodobnie znalazł w polu. W pewnej chwili nastąpiła eksplozja. Siła wybuchu była tak wielka, że nieszczęśliwy chłopak został rozszarpany niemal na strzępy. W parę minut po wypadku chłopiec zmarł przed przybyciem lekarza i księdza. Zwłoki tragicznie zmarłego pochowane zostały w jego rodzinnej wiosce w Siemowie.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY SPRAWIANIU ZBIORNIKA

Janów. W składzie nafty Bencjana Bryksa w Kraśniku pow. jaśowski podczas spawania pustego zbiornika po nacie nastąpił wybuch. Siłą wybuchu został zabity Bryks oraz ciężko ranny ślusarz Zygmunt Gutowski.

UTONĘLI

Wilno. W stawie kolonii Kornackie gm. Prozorockiej, utonęło 3 i pół letnie dziecko. W jeziorze Strusto gm. brasiawskiej utonął w czasie kąpieli 21-letni robotnik drogowy Bronisław Rakicki. W rzece Kasucka gm. kościenniewieckiej utonął w czasie kąpieli 19-letni głuchoniemy Włodzimierz Kapciug. — Posterunkowy posterunku rzeczniczego Bronisław Szymonowski uratował tonącą w Wilii umysłowo chorą Fajgę Gurland, którą oddał pod opiekę rodzinie.

Sąd skazał kolejarzy winnych katastrofy pod Pruszkowem

W stołecznym sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie trzech kolejarzy, z obsługi na stacji Rembertów, oskarżonych o spowodowanie katastrofy kolejowej, która pociągnęła za sobą śmierć czterech pasażerów.

Sąd pod przewodnictwem s. Janickiego uznał winę oskarżonych za udowodnioną, ponieważ w skutkach oskarżenia przyczynili się w jednakowej mierze do katastrofy, przeto sąd skazał po 3 lata więzienia: nastawniczego Stanisława Suchockiego, dyżurnego nadzorcę Adolfa Dirksa i dyżurnego ruchu Walentego Lasotę. Ostatnich dwóch po wyroku aresztowano.

Ujęcie bestialskiego mordercy

Władze policyjne szybko wykryły sprawców morderstwa 41-letniego invalidy wojennego, Ignacego Szymkowiaka z Raszendowa, w pow. jarocińskim, którego zwłoki znaleziono na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Półwiejskiej w Poznaniu. Dochodzenia wykazały, że mordercą był 24-letni stróż gminny, Leon Paterka z Raszendowa za namową żony śp. Szymkowiaka, 39-letniej Wiktorii Szymkowiakowej z domu Rożek. Paterkę łączyły z Szymkowiakową bardzo bliskie stosunki.

Szymkowiakową aresztowano bezpośrednio po pogrzebie jej męża, jaki się odbył na cmentarzu jeżyckim. Sprawcę bestialskiej zbrodni osadzono również w więzieniu.

BURZA GRADOWA ZNISZCZYŁA ZASIEWY

Bilgoraj. Nad terenem gm. Łukowa w pow. bilgorajskim przeszła burza gradowa, wskutek czego na przestrzeni około 460 ha zostały zniszczone zasiewy w 30 — 100 proc. Wysokości strat na razie nie ustalono.

WALĄC SIĘ STODOŁA ZABIŁA KOBIECĘ

Zamość. W Sitańcu w pow. zamojskim podczas szalejącej burzy, skryła się przed deszczem w pobliżu stodoły Maria Zawada. Wskutek silnej wichury drzwi stodoły się rozwarły, wiatr przewrócił stodołę, która runęła na stojącą kobietę, zabijając ją na miejscu.

11 OFIAR KĄPIELI

Wilno. W rzekach: Wilii, Dziśnie, Dźwini i Mereczance podczas zażywania kąpieli utonęło ostatnio 11 osób, w tym dwie kobiety.

ZWŁOKI KOBIECY ZNALEZIONO W RZECIE

Białystok. W rzece Wisa w pobliżu Szczuczyna znaleziono zwłoki nieznannej kobiety, lat około 40. Kobieta ta na godzinę przed znalezieniem zwłok chodziła w pobliżu rzeki i śpiewała, robiąc wrażenie umysłowo chorej.

10.000 ZŁOTYCH Z ŻEBRANINY

Tarnów. Pod Tarnowem zatrzymano dwóch natrętnie żebrzących włóczęgów, braci Karola i Józefa Rodzińskich z Konina, przy których w czasie rewizji znaleziono książeczkę oszczędnościową PKO i KKO na 10 tys. zł oraz 140 zł gotówką. Aresztowani zeznali, że pieniądze te zaoszczędzili z wyzebranych groszy.



FORS SZORUJE I CZYŚCI 100% WSZYSTKO wyrób polski

ZGUBILI PRZYCZEPKĘ SAMOCHODOWĄ

Czersk. Przejeżdżający przez Czersk niemiecki samochód ciężarowy z przyczepką zatrzymał się przed restauracją Zabrockiego. Po pewnym czasie samochód ruszył w dalszą drogę, pozostawiając przez nieuwagę przyczepkę. Brak przyczepionego wozu zauważył szofer dopiero w Chojnicach, po który wrócił po 2 godzinach.

ZAMKNIĘCIE APTEK

Tczew. W wyniku inspekcji sanitarnej, przeprowadzonej przez komisję wojewódzką, zamknięte zostały apteki Hossmana w Tczewie i Sieverta w Starogardzie. Obaj właściciele są Niemcami.

KARAMBOL ULICZNY

Katowice. Na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Granicznej w Katowicach zdarzył się samochód ciężarowy Browaru Cieszyńskiego prowadzony przez szofera Czarkona z Katowic ze samochodem osobowym dra Wienera z Częstochowy prowadzonym przez szofera Południoka z Katowic. Wskutek zderzenia oba samochody zostały poważnie uszkodzone. Winę wypadku ponosi Południok wskutek nieostrożnej jazdy. W czasie wypadku doznał on obrażeń głowy tak, iż przewieziono go do szpitala ss. Elżbietanek.

ZGINĘŁA W PŁONĄCYM ŁÓŻKU

Katowice. Mieszkańcy ul. Pocztowej w Katowicach zostali wstrząśnięci strasznym wypadkiem samobójstwa 69-letniej staruszki Marii Rejmann. Rejmannowa oblała swoje łóżko naftą, podpaliła je i rzuciła się w płomienie. Zaalarmowani domownicy pośpieszyli z pomocą, jednak staruszki nie dało się już uratować. Wezwany lekarz stwierdził zgon denatki. Powód samobójstwa dotąd nieustalony.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHOREJ NA TYFUS

Grodno. W szpitalu gródzieńskim leczyła się 27-letnia Maria Skrzypnikowa, chora na tyfus brzusny. Będąc w silnej gorączce, Skrzypnikowa nagle rzuciła się do otwartego okna i zanim zdążono ją zatrzymać, wyskoczyła z pierwszego piętra na ulicę, ponosząc śmierć.

PRZY ŻEBRAKU, KTÓRY PADŁ Z WYCIĘCZENIA, ZNALEZIONO 5 TYS. ZŁ.

Łódź. We wsi Mięcarzew znaleziono nieprzytomnego żebraka, który, jak się okazało, padł z wycieńczenia. Liczył lat około 60. Znany był w okolicy jako „ospowaty Ignac”. Znalaziono przy nim około 5 tysięcy złotych gotówki.

WINCENTY WITOS

Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerna książka zawierająca
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach
woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz
w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

Przy cierpieniach

wątroby, żółdka, kiszek,
nerek, stosuje się Sok
Świętojańskiego Ziela
Magistra Edwarda Gobieca
Sprzedaż Apteki — Skład
Główny: Warszawa, Miodowa 14.

Bułetowa

(kelnerka) dobrej prezencji
nie początkująca znająca
język polski i niemiecki
do pierwszorzędnego lokalu
w Teswie od zaraz po-
trzebna. Zgłosz. osobiste
od godz. 13-16-14 ulica
Małomysłowska 14 m. 5.

Sok Świętojańskie-
go Ziela

Mgr. Edwarda Gobieca —
stosuje się przy cierpie-
niach wątroby, żółdka,
kiszek i nerek. Skład Głó-
wny Warszawa, Miodowa 14



Za kosy u mnie
zakupione gwarantuję.

Gdyby okazały się w użyciu
za miesiąc lub za dwa,
wymieniam bez żadnej
dopłaty.

Liczne listy pochwalne
dowodzą, że kosy moje
należą do najlepszych.

Cenniki na żądanie
wysylam.

Agenci poszukiwani.

ANTONI SOBEK
BRODY — POZNAŃSKIE

Bóle artretyczne
reumatyczne
podagryczne

natwierając dokuczając na zmianę pogody, w
czasie zimna stopy i niepogody. Niezmierzalnymi
wtedy staje się ból w stawach, kościach i
mięśniach, powstają bolesne obrzęki, cho-
dzenie, a nawet poruszanie się bywa utru-
dnione. Cierpienia te powstają skutkiem na-
gromadzenia się kwasu moczowego w ustro-
ju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane,
będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe
przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje
się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASEC-
KIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy
w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie
się takowego wraz z moczem i współdziała
z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reu-
matyzmem, podagrą, ischiasem, kamcią ner-
wową oraz złą przemianą materii.
Oryginalny „UREMOSAN” OASECKIEGO
do nabycia w aptekach,

Targowica w Poznaniu

Poznań, 27. 6. 1939 r.

Spędzono: wołów 476, buhajów —, krów —,
jałówek —, świń 2251, cieląt 871, owiec 218,
razem 3786 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie
z kosztami handlowymi.

Placono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieopr.	66—72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—60
Mięsiste tuczone starsze	46—50
Miennie odżywione	40—44

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	64—70
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone dobrze odżyw. starsze	46—50
Miennie odżywione	40—44

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	66—72
Tuczone mięsiste	52—60
Nietuczone dobrze odżywione	42—44
Miennie odżywione	24—32

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	66—72
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczone dobrze odżywione	46—50
Miennie odżywione	40—44

Młodzież:

Dobrze odżywione	40—44
Miennie odżywione	36—40

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone	68—76
Tuczone cielęta	56—66
Dobrze odżywione	48—54
Miennie odżywione	40—44

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62—68
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—60
Dobrze odżywione	40—44

SWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	108—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	104—106
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	100—102
Mięsiste świnię podna 80 kg żywej wagi	90—96
Maciory późne kastraty	90—100

Przebieg targu normalny.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 29 czerwca 1939 r.

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Witaj Gwia-
zdo Morza”. 7,05 Muzyka (płyty). 8,00
Dziennik poranny. 8,15 Koncert orkiestry
wojskowej. 9,00 Transmisja z Gdyni uro-
czystości z okazji „Dni Morza i Kolonii”.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03 Poranek muzyczny. 13,00 „Ziemia
gromadzi prochy” — fragment z książki.
13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 Płyniemy
wielką rzeką „Amazonka” — audycja dla
młodzieży. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30
Recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej.
17,00 Budownictwo wsi polskiej: Orawa —
odezbyt. 17,15 „Jedziemy na wakacje”. 19,00
„Przygoda Pana Barzka na morzu” —
obrazek słuchowiskowy z życia kupców
gdańskich z XVII w. 19,30 Tematy mor-
skie w muzyce symfonicznej (płyty). 20,15
Dziennik wieczorny. 21,15 „Pod polską
bandera” — koncert rozrywkowy. 23,00
Ostatnie wiadomości dziennika wieczorne-
go. Komunikat meteorologiczny. 23,15
Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 30 czerwca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 Kłopoty i
rady: „Zabezpieczenie zaopasów przed ga-
zami” — dialog. 11,30 Audycja dla pobo-
rowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z
Krakowa. 12,03 Audycja południowa.
14,45 Ja klas sam gospodarzy — pogadan-
ka. 15,00 Muzyka popularna. 15,45 Wia-
domości gospodarcze. 16,00 Dziennik po-
łudniowy. 16,20 Recital śpiewaczy Wło-
dzimierza Derwiesza (tenor). 16,45 Rozmo-
wa z chorymi ks. kapelana Michała Re-
kasa. 17,00 Muzyka taneczna (płyty).
18,00 Recital organowy Bronisława Rut-
kowskiego. 18,30 Recital skrzypcowy Gra-
żyny Bacewiczówny. 18,55 „Echa mocy
i chwały”. 19,00 „Gdańsk w poezji”. 19,30
„Przy wieczery”. 20,25 Audycja dla wsi.
20,40 Dziennik wieczorny. 21,00 „Na da-
lekich morzach” — koncert. 23,00 Ostatnie
wiadomości dziennika wieczornego, Komu-
nikat meteorologiczny.

Sobota, 1 lipca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Piosenki marynarskie (płyty).

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 27 czerwca 1939 r. — Placono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	15,25	15,50	15,75	16,—
Zyto	18,75	19,—	20,—	20,50
Jęczmień	19,75	20,25	19,25	19,75
Jęczmień brow.	19,75	20,25	18,10	18,50
Owies I. stand.	21,50	5,—	36,25	37,25
Mąka pszenna 65%	25,75	26,25	26,—	26,75
Mąka żytnia 35%	12,50	13,—	12,50	13,—
Otręby pszen. grube przem.	11,50	12,—	11,75	12,15
Otręby żytnie przem. stand.	54,—	55,—	53,50	54,50
Rzepak zimowy	33,—	35,—	29,—	31,—
Groch zielony (Foiger)	39,—	42,—	36,—	39,—
Groch Wiktor	13,25	13,75	13,50	14,50
Makuchy rzepakowe w tafl.	25,25	25,75	25,—	26,—
Makuchy lniane w taflach	4,50	5,—	5,—	5,50
Ziemniaki	21,75	22,25	16,—	17,—
Gryka	4,—	4,50	1,90	2,40
Słoma żytnia luzem	3,50	4,—	2,90	3,15
Słoma żytnia prasowana	—	—	6,25	6,75
Siano zwykłe	8,—	8,50	7,25	7,75
Siano zwykłe prasowane	—	—	—	—

STRAJKI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO

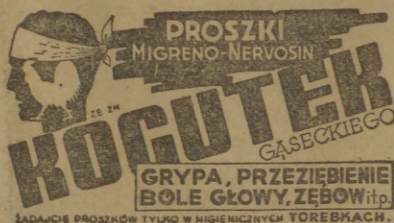
OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Odpowiedzi Redakcji

P. Kisala, woj. Stanisławowskie. Ga-
zetę będziemy wysyłać. Można za darmo,
na reklamę. Kartę zapotrzebowania wy-
syłać tylko wtedy, kiedy czegoś potrzeba.
Wiersz bardzo słaby, nie możemy zamieś-
cić. Radzimy jednak popracować nad so-
bą, powinien się Pan wyrobić. Łączymy
pозdrowienia.



CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAC JE MOŻNA W ADMINISTRACJI
W POZNANIU UL. FR. RAJAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

WYDAWNICTWA

Spółdzielni Wydawniczej „Wies” we Lwowie.

I. Wies i Państwo

miesięcznik naukowy poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym
wsi. Zawiera działy: rozprawy, referaty, kronikę, sprawozdania i bibliografię.
Redakcję stanowią: prof. Dr. Franciszek Bujak, doc. dr. Stefan Ingłot i doc. dr. Win-
centy Styś.
Prenumerata roczna zł. 10,—, półroczna 5,50 zł., ulgowa dla Członków Spółdzielni
Wydawniczej „Wies” — roczna zł. 8,—.

II. Biblioteka dziejów i kultury wsi

zawiera prace dotyczące wyżej podanych zagadnień.
Wykaz poszczególnych tomów, znajduje się w każdym numerze „Wsi i Państwa”.

III. Rozprawy o zagadnieniach wiejskich

mniejsze prace „Wies i Państwo” oraz poszczególne tomy biblioteki i rozpraw poleca-
ją wszystkim tym, którzy interesują się sprawami wsi, gdyż znajdują tam wiele wiad-
omości, dotyczących najżywniejszych zagadnień wiejskich. „Wies i Państwo” sta-
ją się niezbędnym dla każdego pracownika wiejskiego i syna wsi.

UDZIAŁ

Spółdzielni Wydawniczej „Wies” wynosi 20 zł, wpisowe 5 zł.

Redakcja i Administracja

Sp. Wyd. „Wies” — Lwów ul. 3 Maja 11. — Konto P. K. O. 510.161
i w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oddział Lwów ul. 3 Maja 11

„Gazeta Grudziadzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gos-
podarstwo Osadników”, „Głos Świętojański” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-
syłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa c., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron
szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie na mniej 2,— zł.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań nr 22.

Redaktor: Zdzisław Poszwiński, Poznań. Wydawca: miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 21 Grudnia 2.